

Sygn. akt: I C 284/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Ewa Oknińska
Protokolant:	pracownik sądowy Paula Łożyńska,

po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2020 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. M.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 10.817 zł tytułem kosztów procesu.

sędzia Ewa Oknińska

Sygn. akt I C 284/19

UZASADNIENIE

Powód **P. M.** domagał się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na swoją rzecz kwoty 214.222 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od:

- kwoty 212.500 zł od dnia 1 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty,

- kwoty 1.722 zł od dnia 6 marca 2019 r. do dnia zapłaty.

Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając żądanie wskazał, że w dniu 14 października 2017 r., około godz. 21:00, na trasie łączącej miejscowości M. i N., kierując samochodem marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...), wychodząc z łuku drogi skierowanego lewo, powód nagle zauważył stojące na jezdni, w pasie ruchu powoda, zwierzęta. W związku z tym, powód instynktownie podjął próbę ominięcia tych zwierząt, gwałtownie skręcając w prawo. Manewr ten skutkował jednak uderzeniem w jedno z przydrożnych drzew. Dodatkowo w czasie zdarzenia padał deszcz. W wyniku opisanego wyżej uderzenia w drzewo powód stracił przytomność. Pojazd powoda był jednak wyposażony w funkcję o nazwie I. (...), które w

praktyce działa w ten sposób, że pojazd powoda przekazał informację o wypadku do komórki B. obsługującejI. (...). Następnie pracownik B. nawiązał połączenie głosowe z samochodem powoda. Powód, słysząc podświadomie głos pracownika B., powoli odzyskał przytomność, a następnie nawiązał rozmowę, z pozostającym w dalszym ciągu w kontakcie, pracownikiem B.. W toku tej rozmowy powód - w odpowiedzi na pytanie pracownika B. o stan zdrowia powoda - poinformował, że nie odniósł widocznych obrażeń ciała i nie potrzebuje pomocy pogotowia ratunkowego. Następnie uszkodzony samochód został ściągnięty z drzewa przez pomoc drogową i załadowany na lawetę. Powód był ubezpieczony w zakresie AC w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. Mimo niezwłocznego zgłoszenia szkody ubezpieczyciel odmówił mu zapłaty odszkodowania, twierdząc, że zdarzenie nie miało charakteru losowego. Dalej podał, że kwota przez niego żądana stanowi różnicę pomiędzy wartością rynkową przedmiotowego samochodu, tj. 300.000 zł, a kwotą 87.500 zł stanowiącą wartość pozostałości po szkodzie całkowitej. Kwota zaś 1.722 zł to koszt poniesiony przez powoda w związku ze sporządzeniem opinii prywatnej przez specjalistę ds. techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych, wykonanej na potrzeby niniejszej sprawy.

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko przyznał, iż został zawiadomiony o uszkodzeniu pojazdu B. (...) nr rej. (...) w dniu 14 października 2017 r. W toku likwidacji szkody odmówił wypłaty odszkodowania wobec ustalenia, że do kolizji drogowej nie doszło w sposób przypadkowy oraz w okolicznościach opisanych przez powoda. Pozwany zakwestionował powództwo co do zasady wskazując, iż jego odpowiedzialność za wymienione przez powoda w pozwie uszkodzenia pojazdu jest wyłączona na podstawie umowy ubezpieczenia autocasco potwierdzonej polisą nr (...) oraz Ogólnych Warunków Ubezpieczenia autocasco zatwierdzonych uchwałą Zarządu (...) SA nr (...) z dnia 1.12.2015 r. Pozwany dalej podał, że od dnia zgłoszenia szkody przez powoda przystąpił do jej likwidacji, wykonując liczne czynności polegające m.in. na analizie całości dokumentacji, w tym podanego przez powoda opisu kolizji, oględzinach stwierdzonych uszkodzeń pojazdu B. (...) nr rej. (...) oraz oględzinach miejsca zdarzenia. Wykonana przez pozwanego analiza informacji o zdarzeniu dała podstawę do wniosku, że przebieg zdarzenia w opisanych przez powoda okolicznościach wyklucza samo ukształtowanie terenu w jego miejscu. Podczas dokonanych przez pozwanego oględzin miejsca zdarzenia udokumentowano jego topografię, przebieg drogi oraz usytuowanie drzewa, w które uderzył pojazd B.. Wskazane przez powoda miejsce zdarzenia położone jest na stosunkowo płaskim terenie pozbawionym pagórków lub wzniesień, w związku z czym niemożliwym było, aby powód w tym miejscu podjeżdżał pojazdem „zza szczytu”, jak zostało to przez niego wskazane w protokole rozpytania na okoliczności zdarzenia. Drzewo w które uderzyło B. znajduje się na wprost drogi, obok jej łuku podążającego w lewo. Na poboczu, w miejscu dojazdu do drzewa, nie stwierdzono żadnych śladów hamowania, zarzucania lub ruchu pojazdu, które powinny być widoczne w przypadku wykonywania przez pojazd ostrych manewrów, tak jak zostało to przedstawione przez powoda. Zgodnie z dokumentacją fotograficzną wykonaną przez kierowcę lawety, która zabierała pojazd B. z miejsca zdarzenia bezpośrednio po kolizji, widać, że pojazd B. podczas uderzenia w drzewo miał koła przednie ustawione do jazdy na wprost. Stoi to zatem w sprzeczności z przebiegiem zdarzenia przedstawionym przez powoda zgodnie, z którym do uderzenia miało dojść po skręceniu przez niego pojazdem gwałtownie w prawo, ponieważ wówczas pojazd powinien mieć skrócone przednie koła we wskazanym kierunku. Z uwagi na powyższe w ocenie pozwanego uszkodzenie pojazdu nie miało charakteru przypadkowego, a powód przedstawił niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy okoliczności zdarzenia.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 14 października 2017 r., około godz. 21:00, na trasie pomiędzy miejscowościami M. i N., doszło do zdarzenia, w którym pojazd marki B. (...) o nr rej. (...), należący do powoda P. M. uderzył w drzewo. Nawierzchnia pobocza pokryta była liśćmi, padał wówczas deszcz. Pojazd powoda był wyposażony w funkcję o nazwie I. (...). O godzinie 21:35 odbyła się rozmowa z pracownikiem B. zainicjowana z I. (...) przedmiotowego samochodu. Rozmowa taka może być zainicjowana przez kierowcę bądź automatycznie, między innymi w momencie aktywowania poduszek powietrznych. W toku tej rozmowy powód przekazał, że miał wypadek. W odpowiedzi na pytanie pracownika B. o stan zdrowia powoda - poinformował, że nie odniósł on widocznych obrażeń ciała i nie potrzebuje pomocy pogotowia

ratunkowego. Pracownik B. wezwał pomoc drogową. Na miejsce zdarzenia nie wezwano pogotowia ratunkowego, jak również funkcjonariuszy Policji.

Kierowca lawety, po przyjeździe na miejsce zdarzenia wykonał zdjęcia miejsca zdarzenia i samochodu przy drzewie, zaś następnie uszkodzony samochód został ściągnięty z drzewa przez pomoc drogową i załadowany na lawetę.

(dowód: faktura (...) - k. 16, dowód rejestracyjny samochodu B. (...) – k. 17, zeznania świadka M. K. 210v-211, zeznania powoda k. 211-212, pismo B. (...) z dnia 14 lutego 2018 r. – k. 37, opinia biegłego J. K. – k. 246, dokumentacja fotograficzna – akta szkody, druk zgłoszenia szkody)

Samochód, objęty był ochroną ubezpieczeniową wynikającą z zawartej przez powoda z pozwanym Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą w W. umowy ubezpieczenia autocasco. Suma ubezpieczenia pojazdu wynosiła 300.000 zł, strony rozszerzyły zakres ubezpieczenia o opcję „utrzymanie wartości rynkowej.”

W druku zgłoszenia szkody z dnia 20 października 2017 r. powód wskazał, że uszkodzeniu uległa pokrywa silnika, zderzak, chłodnice, lampy. W szczegółowym opisie zdarzenia natomiast, podał, że podczas jazdy było bardzo ciemno, padała mżawka, droga była śliska, na drodze znajdowały się liście. Podał, że pojazd zjechał na pobocze i uderzył w drzewo.

Następnie, w toku rozpytania na okoliczność zdarzenia w dniu 20 października 2017 r. wskazał, iż do kolizji doszło na drodze leśnej, przy padającym deszczu. Podał, że wyjeżdżając ze szczytu, z łuku drogi skierowanego w lewo, zauważył zwierzynę leśną na drodze. Nie chcąc w nią uderzyć, odbił pojazdem w prawo, po czym uderzył w drzewo. Wskazał, że nie pamięta wszystkich manewrów jakie wykonał, na pewno wykonał skręt kierownicy w prawo.

Z kolei w arkuszu identyfikacji odnośnie zdarzenia z dnia 14 października 2017 r. powód oświadczył, że pojazd marki B. (...), jadący w kierunku miejscowości N. zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Wskazał, że uszkodzeniu uległ przód samochodu, błotnik przedni lewy i prawy oraz pokrywa komory silnika. Sporządził szkic wypadku.

Podczas oględzin miejsca zdarzenia dokonanego przez ubezpieczyciela udokumentowano dokumentacją fotograficzną jego topografię, przebieg drogi i usytuowanie drzewa, w które uderzył przedmiotowy pojazd. Na poboczu, w miejscu dojazdu do drzewa nie stwierdzono żadnych śladów hamowania, zarzucania lub ruchu pojazdu w sytuacji krytycznej. Przy drzewie odnaleziono pozostałości elementów plastikowych z pojazdu.

(dowód: wniosek o ubezpieczenie + polisa nr (...) – k. 20-34, protokół rozpytania na okoliczność zdarzenia ubezpieczeniowego sporządzony w dniu 20 października 2017 r. – k. 35-36; akta szkody – k. 94, notatka z oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną - k. 121-128, zeznania świadka M. K. 210v-211, zeznania powoda k. 211-212)

Uszkodzenie samochodu powoda obejmowało środkową część przodu nadwozia, z symetrycznym jej rozłożeniem względem osi podłużnej. Kierunek deformacji jest w przybliżeniu równoległy do tej osi. Deformacja ta o półkolistym dnie odzwierciedla kształt przeszkody - wysokiej o półkolistej powierzchni godzącej. Kryterium takiej przeszkody spełnia drzewo o dość dużej średnicy. W miejscu wskazanym przez powoda, jako miejsce wypadku rosło na prawym poboczu uszkodzone drzewo w średnicy pnia około 40 cm, co może odpowiadać szerokości wgniecenia przodu nadwozia samochodu B.. Uszkodzenia drzewa w postaci zerwania kory, uszkodzenia miazgi drzewa znajdowały się od podłoża do wysokości około 105-110 cm nad podłożem. Uszkodzenia samochodu sięgały do 150 cm nad podłożem (wysokość pokrywy komory silnika), jednak należy mieć na względzie, że w czasie uderzenia w drzewo przednią częścią pokrywy, jej środkowa część na skutek przeniesienia naprężeń ulega wybrzuszeniu. Stąd też ta różnica jest w pełni wytłumaczalna.

Mechanizm kolizji polegał na uderzeniu środkowej części przodu nadwozia jadącego z prędkością 40-50km/h samochodu B. nr rej. (...) w drzewo, przy usytuowaniu samochodu zbliżonym do równoległego do krawędzi jezdni. Samochód miał głębokie wgniecenie środkowej części przodu nadwozia - drzewo wniknęło w głąb samochodu.

Następnie dochodziło do obejmowania drzewa bocznymi częściami deformacji samochodu. Na wysokości około 95 cm nad podłożem znajdowało się charakterystyczne linijne poziome wgniecenie kory, odpowiadające wysokością i cechami przedniej krawędzi pokrywy komory silnika. Pod nim znajdowały się największe uszkodzenia kory, w dolnej części przerwanie miazgi. Te ślady o największej intensywności znajdowały się od strony W. i wskazują, że tak właśnie jechał samochód bezpośrednio przed uderzeniem w drzewo tj. prawie równoległe do krawędzi drogi. Natomiast to, jak były skręcone koła bezpośrednio po uderzeniu w drzewo nie jest to istotne dla określenia pozycji samochodu i toru jego jazdy bezpośrednio przed uderzeniem w drzewo, gdyż te wynikają z rozłożenia śladów na drzewie.

Pozycja zderzeniowa samochodu nie mogła być fizycznie osiągnięta przy założeniu wykonywania manewrów podanych przez powoda tj. skrętu w prawo w czasie omijania stojącego na jezdni zwierzęcia. Istniałaby wówczas niezgodność położenia śladów na drzewie z przebiegiem kolizji. Przyjmując, że uderzenie w drzewo było skutkiem manewrów obronnych, to możliwe byłoby uzyskanie pozycji zderzeniowej samochodu jedynie w wyniku dwóch manewrów poprzedzających - najpierw skrętu w prawo mającego na celu ominięcie zwierzęcia i drugiego, w lewo, prostującego kierunek jazdy samochodu na równoległy do krawędzi jezdni. Przeczy temu brak śladów na poboczu (nie ujawnionych przez przedstawiciela ubezpieczyciela) oraz same twierdzenia powoda.

Możliwe było także uzyskanie pozycji zderzeniowej na skutek prostoliniowego, stabilnego ruchu samochodu podczas dojeżdżania do drzewa. Za tą wersją przemawia usytuowanie zderzeniowe samochodu oraz brak wyraźnych śladów kół na poboczu (brak śladów nie ujawnionych przez przedstawiciela ubezpieczyciela może wskazywać na przetoczenie się samochodu bez intensywnego hamowania i skrętów itp.).

(dowód: opinia pisemna biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych J. K. – k. 246-255 i opinia pisemna uzupełniająca – k.285-287)

W pierwszym dniu roboczym po dniu zaistnienia szkody, tj. dnia 16 października 2017 r., powód zgłosił pozwanemu zaistniałą szkodę w przedmiotowym pojeździe.

W piśmie z dnia 22 października 2017 r. pozwana przesłała powodowi wycenę szkody sporządzoną po oględzinach samochodu powoda, zawierającą szacunkowy koszt jego naprawy.

W dniu 25 października 2017 r., powód - za pośrednictwem wiadomości e-mail - poinformował pozwaną, że przedmiotowy pojazd został przewieziony do serwisu (...) w O. oraz przekazał pozwanej dane kontaktowe przedstawiciela tego serwisu. Tego samego dnia pozwana wystosowała do ww. serwisu pismo, w którym poinformowała, że naprawa pojazdu powoda odbędzie się właśnie w tym serwisie.

(Dowody: pismo pozwanej z dnia 16 października 2017 r. – k. 41, pismo pozwanej z dnia 22 października 2017 r. – k. 42, wycena pojazdu powoda nr (...) z dnia 22 października 2017 r. – k. 43; kalkulacja naprawy nr (...)z dnia 22 października 2017 r. – k. 44-50, wiadomość e-mail z dnia 25 października 2017 r. – k. 51; pismo pozwanej z dnia 25 października 2017 r. – k. 52)

Postępowanie likwidacyjne nie zostało zakończone w terminie 30 dni od daty jego zgłoszenia. W piśmie z dnia 13 listopada 2017 r., pozwana wskazała, iż wynika to z braku dostarczenia przez powoda wskazanych w tym piśmie dokumentów.

W związku z powyższym, powód - w wiadomości e-mail z dnia 13 listopada 2017 r. - poinformował pozwaną, że przedłożył on już żądane dokumenty rzeczoznawcy oraz ponownie przesłał pozwanej żądane przez nią dokumenty.

(Dowody: pismo pozwanej z dnia 13 listopada 2017 r. – k. 53, wiadomość e-mail z dnia 13 listopada 2017 r. – k. 54)

Kolejno, w piśmie z dnia 20 listopada 2017 r., pozwana poinformowała powoda, że oszacowany przez nią koszt naprawy przedmiotowego pojazdu przekroczył 70% jego wartości rynkowej, co czyni naprawę ekonomicznie nieuzasadnioną. W związku z tym, wartość odszkodowania miała zostać ustalona jako różnica pomiędzy wartością

rynkową pojazdu sprzed szkody a wartością pozostałości. Jednocześnie pozwana przesłała powodowi nową ocenę techniczną przedmiotowego pojazdu.

W odpowiedzi na ww. pismo pozwanej, powód - w wiadomości e-mail z dnia 22 listopada 2017 r. - wniósł uwagi do wyceny przedstawionej przez pozwaną oraz poprosił pozwaną o zagospodarowanie pozostałości.

(Dowody: pismo pozwanej z dnia 20 listopada 2017 r. – k. 55, kalkulacja naprawy nr (...) z dnia 20 listopada 2017 r. – k. 56-61, wiadomość e-mail z dnia 22 listopada 2017 r. – k. 62)

W piśmie z dnia 22 listopada 2017 r. pozwana ponownie poinformowała powoda, że koszty naprawy przedmiotowego pojazdu przekraczają 70% jego wartości rynkowej, wobec czego jego naprawa jest nieuzasadniona. W związku z tym, szkodę należy traktować jako całkowitą. Pozwana poinformowała ponadto, że odszkodowanie w kwocie 212.500 zł, stanowiące różnicę pomiędzy sumą ubezpieczenia pojazdu w wysokości 300.000 zł, a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, tj. 87.500 zł, zostanie przelane na wskazany rachunek bankowy po ustaleniu odpowiedzialności pozwanej za szkodę. Dodatkowo, również w piśmie z dnia 22 listopada 2017 r., pozwana zwróciła się do (...) S.A. w W., na rzecz którego w umowie ubezpieczenia ustanowiona była cesja praw z tej umowy, o wskazanie numeru rachunku bankowego, na który pozwana ma wypłacić odszkodowanie lub wyrażenie zgody na wypłatę odszkodowania bezpośrednio osobie poszkodowanej. W odpowiedzi bank wskazał, że zwalnia zabezpieczenie kredytu z tytułu cesji z praw z ubezpieczenia pojazdu.

(dowód: pismo pozwanej z dnia 22 listopada 2017 r. kierowane do powoda – k. 63; pismo pozwanej z dnia 22 listopada 2017 r. kierowane do (...) S.A. w W. – k. 64, pismo banku – k. 93 v.)

Następnie, w związku z przedłużającym się procesem likwidacji szkody przez pozwaną, powód - w piśmie z dnia 30 listopada 2017 r. - wezwał pozwaną do zajęcia ostatecznego stanowiska w sprawie.

W dniu 30 listopada 2017 r. pozwana wydała decyzję, w której odmówiła przyznania powodowi odszkodowania. W uzasadnieniu decyzji pozwana wskazała, że zebrany w sprawie materiał nie potwierdza deklarowanego przebiegu zdarzenia. Zdaniem pozwanej „Uwzględnione ukształtowanie terenu w miejscu powstania szkody, charakter i zakres uszkodzeń pojazdu B. oraz deklarowany przebieg zdarzenia nie znajdują odzwierciedlenia w zebranych na miejscu zdarzenia materiałach. Ocena uszkodzeń pojazdu oraz ruchu pokolizyjnego i dynamiki zdarzenia pozwala wnioskować, że zgłaszane zdarzenie nie miało charakteru losowego”. Pozwana wskazała ponadto, że zgodnie z § 9 pkt 7 OWU Autocasco nr (...), „w przypadku, gdy brak jest związku przyczynowego pomiędzy uszkodzeniami pojazdu zgłoszonymi przez Ubezpieczonego a wypadkiem ubezpieczeniowym, A. jest wolny od odpowiedzialności za dane uszkodzenia”.

W odpowiedzi na decyzję pozwanej, powód - w wiadomości e-mail z dnia 30 listopada 2017 r. - zgłosił pozwanej swoje zastrzeżenia do decyzji pozwanej.

(dowód: pismo powoda z dnia 30 listopada 2017 r. wraz z wiadomością e-mail z dnia 30 listopada 2017 r. – k. 65, decyzja pozwanej z dnia 30 listopada 2017 r. – k. 66, wiadomość e-mail z dnia 30 listopada 2017 r. - k. 67)

Kolejno, w piśmie z dnia 12 grudnia 2017 r., pozwana - w odpowiedzi na zastrzeżenia powoda do decyzji pozwanej - podtrzymała swoje stanowisko o odmowie wypłaty odszkodowania.

Powód nie zgadzał się ze stanowiskiem pozwanej. W związku z tym, w piśmie z dnia 2 stycznia 2018 r., powód ponownie odniósł się do twierdzeń pozwanej oraz jednocześnie wezwał pozwaną do zapłaty należnego odszkodowania.

W odpowiedzi, pozwana - w piśmie z dnia 5 lutego 2018 r. - podtrzymała swoją decyzję o odmowie wypłaty odszkodowania.

Z uwagi na stanowisko pozwanej, powód zwrócił się do specjalisty ds. techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych z prośbą o wykonanie opinii prywatnej dotyczącej możliwości powstania uszkodzeń

przedmiotowego pojazdu podczas zdarzenia z dnia 14 października 2017 r. w deklarowanych przez powoda okolicznościach. Z tytułu sporządzenia tej opinii powód poniósł koszt w kwocie 1.722 zł.

(dowód: pismo pozwanej z dnia 12 grudnia 2017 r. – k. 70, wezwanie do zapłaty z dnia 2 stycznia 2018 r. wraz z potwierdzeniem jego odbioru przez pozwaną w dniu 9 stycznia 2018 r. – k. 71, pismo pozwanej z dnia 5 lutego 2018 r. – k. 72, potwierdzenie przelewu z dnia 25 sierpnia 2018 r. i z dnia 30 listopada 2018 r. k. 87, faktura nr (...) z dnia 8 października 2018 r. – k. 88)

Po uzyskaniu ww. opinii, powód - w piśmie z dnia 13 lutego 2019 r. - wystosował do pozwanej ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty, do którego ww. opinia została załączona.

W odpowiedzi na wymienione powyżej wezwanie, pozwana - w piśmie z dnia 15 marca 2019 r. - podtrzymała dotychczasowe stanowisko o odmowie wypłaty odszkodowania.

(Dowód: ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty z dnia 13 lutego 2019 r. wraz z potwierdzeniem jego wysłania na adres pozwanej w formie wiadomości e-mail oraz potwierdzeniem jego odbioru przez pozwaną w dniu 19 lutego 2019 r. – k. 89-91, pismo pozwanej z dnia 15 marca 2019 r. – k. 92)

Sąd zważył, co następuje:

W świetle poczynionych ustaleń roszczenie powoda P. M. nie mogło zostać uwzględnione.

Okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd ustalił na podstawie dokumentów zaofiarowanych i niekwestionowanych przez strony - nie stwierdzając podstaw do podważenia ich wiarygodności. Sąd dopuścił również dowód z zeznań świadka M. K. i zeznań powoda P. M..

Jeśli chodzi o zeznania świadka M. K., to jego zeznania nic nie wniosły do sprawy. Świadek ten, potwierdził co prawda, fakt wykonania zdjęć (znajdujących się w aktach sprawy) uszkodzonego pojazdu przez kierowcę lawety, lecz nie pamiętał okoliczności temu towarzyszących i nie potrafił określić momentu ich wykonania (czy było to przed czy po przestawieniu pojazdu). Świadek potwierdził również, że powód pomagał przy wciągnięciu uszkodzonego pojazdu na lawetę, poprzez kręcenie kierownicą i takie ustawienie kół pojazdu, aby możliwe było umieszczenie go na wprost lawety. Jednakże powyższa okoliczność jak skrecone koła bezpośrednio po uderzeniu w drzewo, zgodnie z opinią biegłego sporządzoną w niniejszej sprawie, nie jest istotna dla określenia pozycji samochodu i toru jego jazdy bezpośrednio przed uderzeniem w drzewo, gdyż te wynikają z rozłożenia śladów na drzewie.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda P. M. w zakresie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozpoznania sprawy, tj. jego wersji wypadku, który miał doprowadzić do szkody, której wyrównania powód domaga się od pozwanego. Opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, położenie pokolizyjne pojazdu, o czym mowa dalej, wyklucza jego wersję zdarzenia.

Za wiarygodną Sąd uznał opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych J. K.. Opinia ta jest logiczna, jasna, a wnioski w niej zawarte korespondują z materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu, wnioski zawarte w opinii uzasadniają przekonanie, że do zdarzenia nie doszło w okolicznościach wskazywanych przez powoda. Z opinii wynika, że fizycznie niemożliwym było uzyskanie pozycji zderzeniowej samochodu, przy założeniu wykonywania manewrów podanych przez powoda, tj. skrętu w prawo w czasie omijania stojącego na jezdni zwierzęcia, bowiem istniałaby wówczas niezgodność położenia śladów na drzewie z przebiegiem kolizji. Wprawdzie biegły nie zawarł we wnioskach opinii kategorycznego stwierdzenia, że kolizja nie miała charakteru losowego, jednakże jej wnioski w świetle pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie dały podstawy Sądowi do ustalenia, iż szkoda w pojeździe P. M. nastąpiła w okolicznościach innych, niż wskazywanych przez powoda.

Sąd nie czynił natomiast ustaleń z opinii prywatnej przedstawionej przez stronę powodową. Wskazać bowiem należy, iż opinia prywatna przeprowadzona na zlecenie strony nie ma waloru dowodu z opinii biegłego sądowego, o którym mowa w art. 278 k.p.c., który jako jedyny może stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie wymagających

wiadomości specjalnych. Opinia prywatna miała zatem jedynie walor stanowiska strony powodowej i jako taka nie mogła stanowić dowodu w znaczeniu procesowym.

Przechodząc dalej, wskazać należy, że umowa ubezpieczenia została zdefiniowana w art 805 § 1 k.c., zgodnie z nim przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Konieczną przesłanką powstania obowiązku spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela jest, zatem zajście wypadku objętego umową ubezpieczenia. Przewidziany w tym przepisie wypadek ma charakter zdarzenia losowego. Mimo, że ustawodawca nie definiuje tego pojęcia w powołanym art. 805 k.c., jego interpretację ułatwiają przepisy ustawy z 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U. 2015 poz. 1844). Zgodnie z art. 3 pkt 57 tej ustawy, zdarzenie losowe, to niezależne od woli ubezpieczającego lub ubezpieczonego zdarzenie przyszłe i niepewne, którego wystąpienie powoduje uszczerbek w dobrach osobistych lub w dobrach majątkowych albo zwiększenie potrzeb majątkowych po stronie ubezpieczającego lub innej osoby objętej ochroną ubezpieczeniową. „Wypadek ubezpieczeniowy może nastąpić niezależnie od woli ludzkiej, stanowiąc przejaw działania sił przyrody (np. powódź, gradobicie itd.), ale też może być wynikiem zamierzonego działania osoby fizycznej lub prawnej. Nie każde jednak zdarzenie będące następstwem działania wymienionych podmiotów uznać można za wypadek ubezpieczeniowy. W przypadku takiego działania ubezpieczającego (ubezpieczonego), którym wyrządza on sam sobie lub innym osobom w sposób umyślny szkodę, ponosząc za nią odpowiedzialność, nie zachodzi wypadek ubezpieczeniowy i zgodnie z art. 827 k.c. ubezpieczyciel jest w takich razach z reguły wolny od odpowiedzialności. (...) Wypadkiem ubezpieczeniowym jest tylko takie zdarzenie, które nastąpiło wbrew lub niezależnie od woli ubezpieczającego” (A. Wąsiewicz, Z.K. Nowakowski, Prawo ubezpieczeń gospodarczych, s. 46–47).

Bezspornym pomiędzy stronami było to, że pojazd P. M. został uszkodzony w wyniku uderzenia w drzewo. Jednakże w ocenie Sądu do zdarzenia nie doszło w okolicznościach podanych przez powoda. Zebrany w sprawie materiał dowody nie pozwala na przyjęcie za prawdziwą wersji wydarzeń przedstawianych przez powoda.

Kluczowe znaczenie dla oceny przedstawionych przez strony dowodów, na podstawie których Sąd oparł swoje ustalenia miały opinie pisemne - główna oraz uzupełniająca, biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych J. K.. Jego opinie były logiczne, jasne, a wnioski z nich wypływające korespondowały z materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie. Biegły w sposób rzetelny, opierając się na fachowej wiedzy przeanalizował okoliczności zdarzenia, panujące wówczas warunki drogowe i pogodowe, jak również scharakteryzował udokumentowane ślady wypadku, znajdujące się na drodze, na samochodzie oraz dokonał ich analizy. Ponadto określił zakres uszkodzeń w pojeździe B. (...) należącym do powoda oraz uszkodzeń drzewa, które ten wskazał na miejscu kolizji, po czym skonfrontował to z opisem przebiegu zdarzenia wskazywanym przez powoda. Poza tym w opinii uzupełniającej rzetelnie i wyczerpująco ustosunkował się do zastrzeżeń zgłoszonych do opinii przez powoda.

Biegły w swej opinii głównej oraz opinii uzupełniającej podał, a Sąd dał wiarę tym ustaleniom, że samochód powoda B. (...) nr rej. (...) uderzył środkową częścią przodu nadwozia jadącego z prędkością 40-50 km/h w drzewo, przy usytuowaniu samochodu zbliżonym do równoległego do krawędzi jezdni. Zdaniem biegłego wskazuje to, iż przed uderzeniem samochód musiał być hamowany (gdyby przyjął, że kierujący przed dostrzeżeniem zwierzęcia jechał z tą prędkością, to mógłby wyhamować przed drzewem). Oba te stany (hamowanie i gwałtowne skręcanie) generują duże siły wzdłużne i poprzeczne na kołach, których wynikiem powinny być ślady na miękkim poboczu w postaci bruzdowatych wzdłużnych zagłębień. Takich śladów przedstawiciel ubezpieczyciela nie zauważył. Zdaniem biegłego nie można wykluczyć, że liście opadały z drzew w ciągu kilku dni dzielących zdarzenie i oględziny, ale też oczywistym jest, że opadające liście upadają na ziemię równomiernie, a nie przysypują akurat wgłębienia kół. Zatem jeżeli ślady były, to powinny być kilka dni po kolizji widoczne. Co prawda, dokumentacja fotograficzna z miejsca zdarzenia zgromadzona w niniejszej sprawie ukazuje miejsca z odsłoniętymi liśćmi, jednak, jak ocenił biegły, ich rozległość w kierunku poprzecznym do osi jezdni i zróżnicowane kształty wskazują, że nie są to typowe ślady kół pojazdu dojeżdżającego do drzew pojazdu. Brak śladów wskazuje na dotoczenie się samochodu do drzewa bez intensywnego hamowania czy skręcania. Powód, natomiast nie zdołał skutecznie zaprzeczyć w toku postępowania by było inaczej. Z

jego opisu przebiegu zdarzenia przedstawionego w aktach szkody, jak również w składanych przed tut. Sądem pismach procesowych wynika bowiem wprost, że kierując pojazdem, zobaczył zwierzę na drodze, po czym skrzył kierownicę w prawo próbując je ominąć i uderzył w drzewo.

W toku rozprawy, natomiast wskazał, że nie pamięta jak przebiegało zdarzenie. Drzewo w które uderzyło B. znajduje się na wprost drogi, obok jej łuku podążającego w lewo. Na poboczu, w miejscu dojazdu do drzewa, nie stwierdzono żadnych śladów hamowania, zarzucania lub ruchu pojazdu, które powinny być widoczne w przypadku wykonywania przez pojazd ostrych manewrów, tak jak zostało to przedstawione przez powoda.

Ponadto, w ocenie biegłego pozycja zderzeniowa samochodu, a więc uderzenie centralnie (prostoliniowo) w drzewo, nie mogła być fizycznie osiągnięta przy założeniu wykonywania manewrów podanych przez powoda tj. skrzytu w prawo w czasie omijania stojącego na jezdni zwierzęcia. Istniałaby wówczas niezgodność położenia śladów na drzewie z przebiegiem kolizji. Przyjmując, że uderzenie w drzewo było skutkiem manewrów obronnych, to możliwe byłoby uzyskanie pozycji zderzeniowej samochodu jedynie w wyniku dwóch manewrów poprzedzających - najpierw skrzytu w prawo mającego na celu ominięcie zwierzęcia i drugiego, w lewo, prostującego kierunek jazdy samochodu na równoległy do krawędzi jezdni, przy czym zmiana ta musiałaby być raptowna, ze względu na ścianę lasu równoległą do drogi, blisko jej krawędzi. Przeczy temu, jednak brak śladów na poboczu oraz same twierdzenia powoda. Możliwe było uzyskanie pozycji zderzeniowej na skutek prostoliniowego, stabilnego ruchu samochodu podczas dojeżdżania do drzewa. Za tą wersją przemawia usytuowanie zderzeniowe samochodu oraz brak wyraźnych śladów kół na poboczu.

Z powyższych wynika, że fizycznie niemożliwym było ułożenie samochodu powoda w wyniku kolizji, w sposób centralny, bowiem w opisanej przez niego przebiegu zdarzenia samochód uderzyłby skośnie od strony jezdni w drzewo, a to jest sprzeczne z rozłożeniem śladów na drzewie. Natomiast uzyskanie powypadkowego ułożenia samochodu w wyniku zderzenia się B. (...) z drzewem, wymagało po skrzycie w prawo, natychmiastowego, kolejnego skrzytu w lewo i jazdy z wyprostowanymi kołami wzdłuż pobocza bezpośrednio przed drzewem. Nadto opisane manewry ze względu na wymaganą gwałtowność, generując duże siły poprzeczne na kołach musiałby pozostawić wyraźne ślady kół, w postaci wzdłużnych wyrw, tym bardziej jeśli wziąć pod uwagę, że jak wskazał powód, padał wówczas deszcz. W niniejszej sprawie brak natomiast mowy o wykonaniu takich manewrów przez powoda, nie ujawniono również śladów w wynikających z intensywnego hamowania czy skrzycania pojazdem. Zdaniem biegłego, powyższe może wskazywać, na prostoliniowy, stabilny ruch samochodu podczas dojeżdżania do drzewa. Należy pamiętać, o czym już była mowa, że zgodnie z twierdzeniami powoda auto uderzyło w drzewo, po wcześniejszym wykonaniu manewru skrzytu w prawo w celu ominięcia zwierzęcia na drodze. Powód w arkuszu identyfikacji sporządził szkic sytuacyjny, w którym narysował tor jazdy pojazdu. Wynika z niego, że pojazd wykonał jedynie manewr skrzytu w prawo. Jest to więc technicznie niewykonalne, aby samochód powoda uderzył centralnie w znajdujące się na poboczu drzewo.

W świetle zatem materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie należy stwierdzić, że szkoda w pojeździe B. (...) nastąpiła w okolicznościach innych, niż wskazywanych przez powoda. Zgodnie zaś z par. 9 ust. 7 ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco w przypadku braku związku przyczynowego pomiędzy uszkodzeniami pojazdu zgłoszonymi przez ubezpieczonego a wypadkiem, ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności.

Przesądając o braku podstawowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego Sąd wobec braku przesłanek z art. 805 § 1 k.c. powództwo oddalił, o czym orzekł w pkt I sentencji wyroku.

Sąd pominął wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczności ustalenia kosztów naprawy pojazdu i wartości pokolizyjnej pojazdu, albowiem dowód ten jest nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy wobec przyjęcia braku odpowiedzialności pozwanego. Ponadto odnosząc się do samej wysokości żądania, wskazać należy, że w postępowaniu likwidacyjnym pozwany wyliczył wysokość szkody i na podstawie wyliczenia pozwanego, powód sprecyzował wysokość żądania z tego tytułu (vide: k. 319 v.). Pozwany zaś nie podniósł żadnych konkretnych zarzutów, które mogłyby mieć wpływ na wysokość żądania.

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt II sentencji wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. Wobec tego, że powód przegrał sprawę w całości, zobligowany jest zwrócić pozwanemu wszystkie poniesione przez niego koszty niezbędne do

celowego dochodzenia przez niego praw i celowej obrony. W skład tych kosztów wchodziły - kwota 10.817 zł stanowiąca wynagrodzenie reprezentującego pozwaną profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego ustalone na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 265) wraz opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

sędzia Ewa Oknińska